

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/legiony/68610,Plazynscy-Legiony-i-Solidarnosc.html>



Sarkofag Macieja Płazyńskiego w gdańskiej bazylice mariackiej. Fot. Wikimedia Commons/Artur Andrzej

ARTYKUŁ

Płazyńscy - Legiony i Solidarność

Autor: ADAM CHMIELECKI 27.05.2020

W rodzinie Płazyńskich romantyczne tradycje kresowe połączyły się z wielkopolskim pozytywizmem. Miało to miejsce na katolickiej Warmii, a zaowocowało na solidarnościowym Pomorzu.

Maciej Płazyński, marszałek Sejmu RP III kadencji, jedyny jak dotąd polityk po 1989 r., który pełnił ten urząd przez cztery lata, jest powszechnie kojarzony jako człowiek z Pomorza i człowiek Pomorza. To słuszna ocena,

ponieważ spędził on w Gdańsku większość swojego dorosłego życia, a jego aktywność publiczna rozpoczęła się od zaangażowania w działalność ruchu Solidarności, powstałego właśnie nad Motławą. Droga rodu Płażyńskich na Pomorze była jednak długa i trudna, a często tragiczna. Nic dziwnego, skoro tylko w prostym przeliczeniu miała blisko tysiąc kilometrów, a w jej trakcie wybuchały rewolucje i dwie wojny światowe. Ale co najważniejsze, w swym zasadniczym wymiarze była wypełniona służbą Ojczyźnie.

Z Kresów do Legionów Polskich

Rodzina Płażyńskich wywodzi się z południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, a konkretnie z Czernichowic w przedwojennym województwie tarnopolskim (obecnie obwód tarnopolski na Ukrainie). Tam mieszkał pradziadek późniejszego marszałka sejmu, Maksymilian Płażyński. O jego losach wiadomo niewiele. W przekazie rodzinnym zachowała się tylko informacja, że zginął w wypadku samochodowym w Stanisławowie. Jego syn, dziadek Macieja Płażyńskiego, urodził się w 1895 r. i również otrzymał imię Maksymilian. W czasie I wojny światowej służył w słynnym 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich, zwanym beliniakami.¹ I chociaż Maksymilian Płażyński nie znalazł się w pierwszym doborowym oddziale wybranym przez Władysława Belinę-Prażmowskiego, służba w 1. Pułku Ułanów była zaszczytem i oznaczała obecność w awangardzie walki o wolną Polskę. Przechodząc szlak bojowy z Legionami Polskimi, dziadek Macieja Płażyńskiego, zgodnie z legionowym zwyczajem, przyjął pseudonim – „Jastrzębiec”.

Droga rodu Płażyńskich na Pomorze była długa i trudna, a często tragiczna. Nic dziwnego, skoro tylko w prostym przeliczeniu miała blisko tysiąc kilometrów, a w jej trakcie wybuchały rewolucje i dwie wojny światowe.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Maksymilian Płażyński kontynuował służbę wojskową jako oficer w 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Zginął tragicznie w 1927 r. w nie do końca znanych okolicznościach – prawdopodobnie w pojedynku lub popełnił samobójstwo z nieznaną przyczyną. W każdym razie, jak podkreśla się w przekazach rodzinnych, była to śmierć honorowa, godna przedwojennego oficera Wojska Polskiego.²

Maksymilian osierocił trzyletniego syna, urodzonego w 1924 r. w Lublinie Wojciecha Płażyńskiego, ojca Macieja. W czasie II wojny światowej Wojciech wspólnie z bratem (kolejnym w rodzie Maksymilianem,

urodzonym w 1927 r.) działał w konspiracji niepodległościowej na Lubelszczyźnie, w Lotnym Oddziale Partyzanckim Obwodu AK Lublin, wchodzącym w skład 8. Pułku Piechoty Armii Krajowej, dowodzonego przez por. Wojciecha Rokickiego „Nerwę”. Maksymilian Płażyński, stryj przyszłego marszałka sejmu, zginął z rąk Niemców w lutym 1944 r. w pobliżu wsi Abramowice niedaleko południowych rogatek Lublina.³ Został pochowany w grobowcu swojego ojca w kwaterze wojskowej na cmentarzu komunalnym w Lublinie.

Drugi z braci, Wojciech Płażyński, przeżył wojnę, po czym za swoją działalność niepodległościową w komunistycznej Polsce był inwigilowany przez bezpiekę.⁴ Skupił się na życiu rodzinnym i zawodowym, ale przekazał synom akowską tradycję niepodległościową, która od wczesnych lat życia stanowiła dla nich swoisty „wewnętrzny kordon bezpieczeństwa”, chroniący przed komunistyczną propagandą.



Maciej Płażyński podczas otwarcia siedziby Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, 13 czerwca 2001 r. Fot. IPN

Warmińsko-mazurski tygiel

W tym miejscu naszej opowieści dochodzimy do wspomnianego na początku Macieja Płażyńskiego, syna Wojciecha, urodzonego 10 lutego 1958 r. w... Młynarach na Warmii. Skąd to małe miasteczko w rodzinnej historii? Otóż ojciec przyszłego wojewody gdańskiego był weterynarzem, a władze PRL kierowały wykształconych fachowców na tzw. Ziemię Odzyskane. Wojciech Płażyński na początku lat pięćdziesiątych XX w. otrzymał nakaz pracy w Nidzicy. Tam poznał lekarkę weterynarii Danutę Kościańską (urodzoną w 1930 r.), która na tej samej zasadzie trafiła na Mazury z Kalisza. Młodzi lekarze zakochali się w sobie i w 1956 r. zostali małżeństwem. Po krótkim pobycie w Szczytnie ostatecznie osiedli w Młynarach⁵, gdzie Wojciech Płażyński został kierownikiem lecznicy weterynaryjnej. Mieściła się ona w dużym, ale zniszczonym poniemieckim domu przy ul. Konarskiego 1, który rodzina musiała wyremontować.

W ten sposób kresowe pochodzenie i romantyczna tradycja walki z bronią w rękę, obecne w rodzie Płażyńskich, zostały wzbogacone o pozytywistyczne wartości wielkopolskiej inteligenckiej rodziny

Kościańskich⁶ – realizm, przywiązanie do pracy, porządku i dyscypliny, dobrą organizację. Chociaż gwoli sprawiedliwości należy stwierdzić, że Kościańscy również chwytały za broń. Ojciec Danuty, Leon Kościański, walczył w Powstaniu Wielkopolskim, a w czasie II wojny światowej był zaangażowany w działalność konspiracyjną. W 1945 r. został aresztowany przez gestapo na dworcu kolejowym w Poznaniu, a następnie wywieziony do pod- obozu obozu koncentracyjnego KL Flossenbürg w okolicy Leitmeritz (obecnie Litomierzyce w Czechach). Tam słuch po nim zaginął (prawdopodobnie zmarł w wyniku głodu i ciężkich prac, które musieli wykonywać więźniowie tego obozu).

W takiej rodzinie, wypełnionej niemal kompletem polskich wartości i różnorodnych doświadczeń, przyszedł na świat i wzrastał Maciej Płażyński. Dodajmy do tego specyfikę Warmii i Mazur, gdzie po wojnie w prawdziwym tyglu etnicznym, kulturowym i religijnym żyli obok siebie Polacy i Ukraińcy (przesiedleni na te tereny w ramach akcji „Wisła”), a także nieliczni Niemcy (w domu Płażyńskich, jako gosposia i pomoc domowa, aż do lat siedemdziesiątych pracowała Niemka Freda Kenig); katolicy rzymscy i greccy, prawosławni oraz ewangelicy. Na te wszystkie doświadczenia cieniem kładła się jeszcze komunistyczna rzeczywistość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Maciej Płażyński urodził się jako drugie dziecko w rodzinie. Miał starszego brata Wojciecha (urodzonego w 1956 r.), który poszedł w ślady rodziców i został weterynarzem. Jak widać, rodzinna tradycja nadawania imion była bardzo kultywowana. Zgodnie z nią Wojciech Płażyński senior chciał nadać młodszemu synowi imię Maksymilian, jednak znająca dzieje rodu Danuta sprzeciwiła się temu, uznając to imię za pechowe i tragiczne.⁷ Niestety, jak wiemy z późniejszych losów marszałka Płażyńskiego, wyrażona w ten specyficzny sposób troska mamy nie uchroniła go przed tragiczną śmiercią pod Smoleńskiem...

Niepokorna młodość

Obaj bracia Płażyńscy byli wychowywani w poczuciu obowiązkowości i dyscypliny. Mieli przydzielone obowiązki domowe, z których byli rozliczani. Musieli przestrzegać konkretnych godzin powrotu do domu i udania się na spoczynek. Więcej luzu mieli, gdy rodzice wyjeżdżali w teren na dłuższe wizyty weterynaryjne. Mimo zasad narzucanych przez ojca i matkę przyszły marszałek sejmu był dzieckiem niepokornym. Chociaż bardzo zdolny (rozpoczął edukację szkolną rok wcześniej niż rówieśnicy), nie zawsze przykładał się do nauki, czasami wagarował, a nawet zdarzało mu się nocować poza domem, na przykład w szałasie w lesie. Nie był to jednak przejaw buntu, lecz raczej wolnościowa skłonność do samotności i chodzenia własnymi drogami. To ostatnie jest zrozumiałe w kontekście piękna warmińskiej przyrody oraz profesji rodziców. Wojciech Płażyński junior wspominał, że Maciej Płażyński „pisklaki, koty, pieski wymagające pomocy ciągle podtykał rodzicom i prosił, żeby je leczyć. Ostatecznie to ja zostałem weterynarzem, a on swoją wrażliwość skierował na obronę pokrzywdzonych i został politykiem.”⁸

Rodzina Płażyńskich wywodzi się z południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, a konkretnie z Czernichowic w przedwojennym województwie tarnopolskim (obecnie obwód tarnopolski na Ukrainie). Tam mieszkał pradziadek późniejszego marszałka sejmu, Maksymilian Płażyński.

Maciej Płażyński rozwijał się bardzo szybko i był samodzielny. Trzymał się raczej z towarzystwem starszym od siebie – bratem i jego kolegami. Rytm codziennego życia wyznaczały szkoła (mimo wszystko), sport (przyszły polityk grał w piłkę na pozycji środkowego obrońcy w klubie *Syrena Młynary*, uczestniczącym w rozgrywkach Klasy B) i Kościół.

Chociaż w Młynarach mieszkało dużo ludności napływowej, podobnej do rodziny Płażyńskich, życie upływało tam według reguł tradycyjnej pobożności katolickiej Warmii. Maciej z przyjaciółmi w drodze do szkoły codziennie wstępował do kościoła na krótką modlitwę. Jednym z najważniejszych autorytetów w Młynarach był pochodzący z Wilna ks. Czesław Barwicki, proboszcz parafii św. Piotra Apostoła, który po II wojnie światowej spędził osiem lat w sowieckim łagrze na terenie dzisiejszego Kazachstanu. Ksiądz Barwicki oddziaływał „w pozytywny i mądry sposób”, jak wspominał jeden z najbliższych przyjaciół przyszłego polityka, na środowisko Macieja Płażyńskiego.⁹

W 1972 r. Płażyński ukończył szkołę podstawową w Młynarach, a w 1976 r. Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Grunwaldu w pobliskim Pasłęku. Dwa lata później rodzice przeprowadzili się do Ornety, gdzie założyli kolejną przychodnię weterynaryjną. W tym czasie Maciej studiował już w Gdańsku i dla niego dom rodzinny pozostał na zawsze w Młynarach.



**Marszałek Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej Maciej
Płażyński obok papieża Jana
Pawła II podczas jego wizyty w
Sejmie RP, 11 czerwca 1999 r.
Fot. Wikimedia Commons/Sejm
RP (CC BY 2.0)**

Antykomunista

Po zdaniu matury Płażyński planował studiować ekonomię na Uniwersytecie Gdańskim. Nie został jednak przyjęty na wymarzone studia. Ponieważ edukację rozpoczął o rok wcześniej, bez obawy o wcielenie do wojska wyjechał na drugi koniec Polski, aby zarobić trochę pieniędzy i zaznać prawdziwego robotniczego życia. Przez blisko rok pracował fizycznie w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym i Przedsiębiorstwie Usług Stalowych „Budostal” w Dąbrowie Górniczej, m.in. przy budowie Huty Katowice.

Płażyński został pierwszym niekomunistycznym wojewodą gdańskim po II wojnie światowej. Odwołał go w lipcu 1996 r. postkomunistyczny premier Włodzimierz Cimoszewicz, co spotkało się z wielką falą protestów społecznych. Wówczas Płażyński wszedł do polityki ogólnokrajowej.

Po tej rocznej „karencji” ponownie przystąpił do egzaminów i został studentem Uniwersytetu Gdańskiego. Ostatecznie wybrał jednak nie ekonomię, lecz prawo. Pozostając wierny rodzinnym tradycjom niepodległościowym, związał się z silną w Trójmieście opozycją antykomunistyczną. Już pod koniec lat siedemdziesiątych młody student prawa działał w konserwatywno-niepodległościowym Ruchu Młodej Polski. Przełomem okazał się sierpień 1980 r. Płażyński znalazł się w dwudziestoduosobowym gronie inicjatorów Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które już 2 września 1980 r., a więc dwa dni po podpisaniu Porozumień Gdańskich, utworzyło Tymczasową Komisję Założycielską i wystosowało apel o powołanie niezależnych organizacji studenckich.¹⁰ Wszedł w skład władz NSZ na Uniwersytecie Gdańskim, a w listopadzie i grudniu 1981 r. kierował strajkiem studentów UG.¹¹ Kolportował niezależne wydawnictwa, prowadził wykłady w kołach

samokształceniowych studentów, brał udział w manifestacjach solidarnościowych. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że był człowiekiem Solidarności, chociaż do związku nigdy formalnie nie należał. Otrzymał za to honorowe członkostwo w portowej Solidarności w Gdańsku.

W 1983 r. Maciej Płażyński wraz z grupą przyjaciół utworzył Spółdzielnię Pracy „Świetlik”, która trzy lata później zmieniła nazwę na Spółdzielnia Pracy Usług Wysokościowych „Gdańsk”.¹² Zajmowała się ona pracami na wysokościach, np. czyszczeniem i malowaniem wysokich budynków, kominów fabrycznych lub wysoko umiejscowionych szyb – świetlików (stąd pierwotna nazwa). Zatrudniała głównie ludzi z opozycji antykomunistycznej, którym zapewniała wywiązanie się z komunistycznego obowiązku pracy. Dawała im też godny zarobek, a jednocześnie umożliwiała prowadzenie działalności opozycyjnej.

Płażyński w 1987 r. współtworzył konserwatywny Klub Myśli Politycznej im. Lecha Bądkowskiego i został jego prezesem. W maju i sierpniu 1988 r. pomagał w organizacji strajków w Stoczni Gdańskiej.¹³

W działalności zawodowej i opozycyjnej wspierała go rodzina, zwłaszcza żona Elżbieta, z domu Kopeć (jej rodzina pochodziła z miejscowości Pionki koło Radomia), którą poznał podczas studiów (obecnie pani Elżbieta jest sędzią Sądu Okręgowego w Gdańsku). Rodzinne tradycje prawnicze kontynuują też dzieci Elżbiety i Macieja Płażyńskich – Jakub (ur. w 1984 r.), Katarzyna (ur. w 1986 r.) i Kacper (ur. w 1989 r.). Mecenas Kacper Płażyński jest także aktywnym działaczem społecznym w Gdańsku.



Pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej i grób Macieja Płażyńskiego w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Fot. Wikimedia Commons/Stanisław Kosiedowski (CC BY-SA 3.0)

W służbie Polsce

Naturalną kontynuacją działalności antykomunistycznej Macieja Płażyńskiego było jego zaangażowanie się w przemiany polityczne po roku 1989. W sierpniu 1990 r., w wieku trzydziestu dwu lat, Płażyński został

pierwszym niekomunistycznym wojewodą gdańskim po II wojnie światowej. Odwołał go w lipcu 1996 r. postkomunistyczny premier Włodzimierz Cimoszewicz, co spotkało się z wielką falą protestów społecznych. Wówczas Płażyński wszedł do polityki ogólnokrajowej. W 1997 r. wystartował w wyborach parlamentarnych z listy Akcji Wyborczej Solidarność i został marszałkiem Sejmu RP. Drugie stanowisko w państwie zajmował do końca kadencji w 2001 r. W tym samym roku był współzałożycielem i pierwszym przewodniczącym Platformy Obywatelskiej. Odszedł z tej partii dwa lata później, widząc, że – zamiast szerokim ruchem centroprawicowym – staje się ona kolejnym narzędziem w rękach środowiska liberalnego.

W latach 2005–2007 niezależny senator Maciej Płażyński pełnił funkcję wicemarszałka senatu VI kadencji. W 2007 r. ponownie zdobył mandat poselski, tym razem z list Prawa i Sprawiedliwości. Od maja 2008 r. kierował pracami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które zajmuje się kontaktami z Polonią i Polakami poza granicami kraju. Wszedł w skład oficjalnej delegacji państwowej, która 10 kwietnia 2010 r. towarzyszyła prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu w drodze do Katynia na uroczystości 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej...

Po katastrofie trumna z ciałem Macieja Płażyńskiego została wystawiona w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Poszedłem wówczas oddać hołd Panu Marszałkowi i wpisałem do księgi kondolencyjnej tylko jedno zdanie, fragment *Pieśni XII* Jana Kochanowskiego: *A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym, co służą ojczyźnie...*

Tekst pochodzi z nr 7-8/2018 „Biuletynu IPN”

¹ Biogram Maksymiliana Płażyńskiego, *Wykaz Legionistów Polskich 1914–1918*, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, <http://wykaz.muzeumpilsudski.pl/wykaz-legionistow/wykaz/legionista/19859-plazynski>.

² Relacja Danuty Płażyńskiej, 8 III 2014 r., w zbiorach autora.

³ Grupa polskich żołnierzy przewoziła saniami broń dla komendy AK w Lublinie. Gdy natknęli się na oddział niemieckiej żandarmerii, wywiązała się strzelanina, w której zginęło trzech Polaków, wśród nich Maksymilian Płażyński. Ich zwłoki niemieccy żandarmi pozostawili na śmietnisku. Zob. J. Sieradzon, *Skok do piekła i do nieba w lipcu 1944 r.*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” 2008, nr 3, s. 38. W oryginale podano błędnie imię Maksymiliana Płażyńskiego jako Wojciech, co można tłumaczyć oparciem się przez autora artykułu na relacji świadka złożonej w 1997 r., ponad pięćdziesiąt lat po tych wydarzeniach.

⁴ AIPN Gd, 0046/54, t. 1, Wykaz oświadczeń ujawnionych członków organizacji politycznych działających w okresie okupacji, Gdańsk, 20 V 1965 r.

⁵ A. Chmielecki, *Dzieciństwo, miłość, rodzina*, [w:] „Moim powołaniem jest służba publiczna”. *Rzecz o Macieju Płażyńskim*, oprac. biograficzne A. Chmielecki, oprac. red. A. Grzeszczuk, A. Dudzik, I.

Paczesna, Warszawa 2013, s. 16.

⁶ Rodzina Kościańskich pochodziła z południowej i wschodniej Wielkopolski, tzn. z okolic Kalisza, Leszna i Kościana.

⁷ Relacja D. Płażyńskiej...

⁸ Brat Macieja Płażyńskiego, Wojciech Płażyński: *Żegnaj Braciszku!*, http://www.se.pl/wiadomosci/polska/brat-wojciecha-plazynskiego-zegnaj-braciszku_136526.html, 16 IV 2010 r. [dostęp: 28 V 2018 r.].

⁹ J. Korsak, *Człowiek z Młynar*, [w:] „*Moim powołaniem jest służba publiczna*”..., s. 20.

¹⁰ Z. Gach, *Drugie podejście. Niezależne Zrzeszenie Studentów w Uniwersytecie Gdańskim 1985-1989 na tle swoich czasów*, Gdańsk 2009, s. 8.

¹¹ A. Kazański, *Biogram M. Płażyńskiego*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encycol.pl/wiki/Maciej_Plażyński [dostęp: 28 V 2018 r.].

¹² I. Demska, A. Oller, *Świetlik. Życie zawieszona na linie*, Gdańsk 2012, s. 21 i nast.

¹³ 1988 - lista uczestników strajków, <http://www.solidarnosc.gda.pl/s9-1988/81-1988/1988-lista-uczestnikstrajk/>, 24 VI 2008 r. [dostęp: 28 V 2018 r.].

COFNIJ SIĘ